

P.A.T.

14(611) PRZEGLĄD PRASY PALESTYŃSKIEJ (HEBRAJSKIEJ) str. 1
z dnia 16 stycznia 1945 r.

Proces kairski. Cała prasa podaje w dalszym ciągu sprawozdanie

z procesu kairskiego. Na wczorajszym posiedzeniu przemawiali dalej obrońcy. Przemawiali oni w tym samym duchu jak dnia poprzedniego, przyczem zwrócili uwagę, iż sąd powinien się zastanowić nad warunkami i otoczeniem, wśród którego wyrosli oskarżeni. Okres ich młodości przypadł na kilka lat po ogłoszeniu deklaracji Belfoura. Snili oni swój złoty sen sjonistyczny, a także i dzisiaj wierzą w jego realizację. Nie można przejść do porządku dziennego nad uczuciami młodzieży, która codzien słyszy o niesłychanych cierpieniach swych braci i nie wiec dziwnego, że stracili oni równowagę ducha i przestali rozróżniać dobro od zła. W dalszym ciągu obrońca przeczytał ustępy z książki specjalisty niemieckiej strategii Ulannevitza, który stwierdza, że wojna jest kontynuacją polityki wykonywanej za pomocą innych środków. W ten sposób obrońca chciał wskazać pod jakim wpływem działali oskarżeni. Przeczytał on też kilka ustępów z książek o prz. śledowaniach Żydów. W tym miejscu przewodniczący przerwał obrońcy, stwierdzając, że otrzymał kilka listów od wpływowych osobistości arabskich, iż adwokaci pomagają Żydom i prowadzą propagandę żydowską. Jest to proces o mord i nie mogą dopuścić do odczytywania ustępów książek o charakterze politycznym. Sąd nie chce stwarzać zagadnienia politycznego między dwoma krajami. Obrońca przemawiając po tej przerwie powiedział, że największą odpowiedzialność ponoszą ci, którzy wysłali tych chłopców by wykonali zamach i oni powinni ponieść karę. Odczytał dokument charakteryzujący administrację palestyńską. Zakończył swe przemówienie, iż żyjemy w czasie wojny, kiedy codziennie ginie dziesiątki tysięcy osób, żyjemy już od 5 i pół lat w piekle, czy dziwnym jest więc, że oskarżeni uważali zabicie człowieka za rzecz zwykłą. Lord Moyne spełnił swój obowiązek w stosunku do ojczyzny i zginął na posterunku. Jeden z obrońców zaznaczył też, iż po rozmowie z oskarżonym Bet Zuri, ten ostatni zapytał go się, czy Anglicy nie będą mieli wpływu na wyrok sądu egipskiego. Kiedy obrońca zapewnił go o niezależności sądu egipskiego podał mu wszystkie te momenty, które poruszył w obronie. Do ostrej scysji i wymiany słów doszło między obrońcą Husnim a przewodniczącym sądu. Ten ostatni oświadczył, iż są ludzie, którzy spodziewają się, iż sąd powie oskarżerom: "nie zabiście lorda Moyne, chociaż się do tego przyznaliście". Ludzie ci myślą, że sąd zapomni o procedurze i prawie? ale adwokaci mają obowiązek studiować prawo egipskie i ich prośby muszą być zgodne z tym prawem". Na to obrońca odpowiedział: "W Egipcie nie ma sądu przysięgłych, a ja pragnę tylko przekonać sędziów, iż są przyczyny łagodzące, które usprawiedliwić mogą złagodzenie kary. Ja nie będę żądał zupełnego uniewinienia. Na tym zakończono przemówienia obrońców, którzy zrezygnowali z przesłuchania świadków palestyńskich. Dzisiaj wygłosi swą mowę prokurator a potem wygłoszą statnie słowo oskarżenia.

HABAKER

b.

Przedstawiciele/krola rumunskiego w więzieniu amerykańskim. Sąd w Detroit, skazał na długolotnie więzienie 2 duchownych rumunskich jak również wydawcę książki "Głos Rumunii" za to, iż nie zarejestrowali się oficjalnie jako agenci króla Rumunii. Czyżby oni starali się wpuszczać Karola do St. Zjednoczonych, by następnie mógł powrócić do Rumunii.

HAMASHKIF

Nowe niebezpieczeństwo. Dziennik omawia ostatnio wydarzenia odnośnie Żydów w Bułgarii i Grecji i zaznacza, iż opanowanie życia żydowskiego przez komunistów rozpowszechnia się w tych krajach i może ono dotknąć skupień żydowskich w Rumunii i Jugosławii. Wogóle we wszystkich tych krajach, gdzie wrogowie sjonizmu dostają się na stanowiska z powodu nowej konstelacji politycznej. Jest to bardzo niebezpieczne i pożądana jest w tej chwili interwencja żydostwa światowego, by zatknąć usta oskarżycielom i podżegaczom, którzy siłą swoich potężnych protektorów chcą opanować żydostwo i odciąć ich od źródeł życia.

Żydzi węgierscy. Jak donosi dziennik, w ostatnich czasach uciekło do Rumunii 13,000 Żydów węgierskich.

Rosja jako nowy czynnik na Bl. Wschodzie. W związku z wiadomością podaną ostatnio przez "Times" o nominacji ministra stanu rosyjskiego w Teheranie, Hamashkif podaje pewne szczegóły artykułu, który pojawił się w "N. York Times", a który pochodzi od kairskiego korespondenta. Píše on: "W czasie, gdy wszystkie wiadomości o nominacji ministra stanu nie są ani potwierdzone ani zaprzeczane przez urzędników rosyjskich w Kairze, wiadomości jednak są tak wyrazne, że dziś wymie niejś nawet nazwisko kandydata, którym jest zastępca komisarza spraw zagranicznych, Sergiusz Kaptanisz. Niezależnie jednak od tych wiadomości, nie ulega wątpliwości, że Rosja ma wielkie zainteresowanie w krajach Bl. Wschodu, a przede wszystkim jeśli chodzi o Iran. Także wiele konkurujących ze sobą grup na Bl. Wschodzie szuka pomocy Rosji w rozwiązaniu zagadnień Bl. Wschodu. Jako przykład może posłużyć problem palestyński, a wiadomo jest, że niedawno tak sfery żydowskie jak i arabskie skontaktowały się z poselstwem rosyjskim w Kairze celem zbadania stanowiska Rosji w sprawie żydowskiej siedziby narodowej. Czynnik rosyjskie wstrzymały się jednak od wypowiedzenia w tej sprawie. Wzrost wpływu kościoła ortodoksyjnego w Rosji przyczynił się do wznowienia łączności między różnymi grupami ortodoksyjnymi na Wschodzie. Przywódcy duchowni tych grup mają wziąć udział w wyborze nowego patriarchy rosyjskiego, który odbędzie się w najbliższym czasie w Moskwie. Dziennik podając streszczenie tego artykułu zaznacza, że do tego wszystkiego należy wziąć pod uwagę utworzenie nowych poselstw sowieckich w krajach Bl. Wschodu. W poselstwach tych pracuje bardzo wielu urzędników. W samym poselstwie bejruckim pracuje 80 urzędników, a wydatki na biura poselstwa wynoszą 45,000 funtów libańskich rocznie. Liczba urzędników w poselstwie w Kairze obliczona jest na 200 osob. Dotychczas jednak londyński "Times" milczy w tej sprawie i nie zajęł żadnego stanowiska. Należy jednak pamiętać - pisze dziennik, że nowojorski Times jest prywatną gazetą należącą do Żyda asymilanta, podczas gdy londyński "Times" wypowiada się często opinie rządowe.

Koniec